KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj

Dnia 26 Września. Nr 25 Rok 1841

Jakie prawo zbożowe w Anglji dla nas byłoby najkorzystniejsze, i wpływ prawa teraźniejszego na handel zbożowy w ogólności.

Kwestja zbożowa w Anglji znowu będzie rozstrzygana. Reforma teraźniejszego prawa zbożowego, byłaby dla naszego kraju bardzo ważna, gdyż zmiana ta wpłynęłaby mocno na ustalenie handlu zbożowego świata, w szczególności zaś dla nas; wprowadzenie na stałą stopę cła, nie małoby się przyczyniło do pomnożenia odbytu; i nieprzerwanie trwające wachanie się cen zniosłoby stanowczo. Nim przystąpiemy do wyłożenia myśli o prawie, któreby połączało zbawienny wpływ i korzyść tak dla Anglji jako i dla nas, zastanowiemy się na chwilę nad teraźniejszém prawem i skutkami które z prawa tego wynikają.

W roku 1814, obiedwie izby wyznaczyły członków, którzy się rewizją cła od zboża z zagranicy sprowadzanego zająć mieli, w skutku zażaleń na upadek rolnictwa krajowego. Pomimo licznych rozpraw, które miały miejsce w izbie niższéj, przeszedł bil stanowiący iż, „wszelkie gatunki zboża zagranicznego, wprowadzane do portów Anglji, będą mogły być wprowadzonemi bez opłaty cła, jeśli pod klucz rządowy oddane zostaną; na konsumcją zaś kraju wtedy dopiero będą mogły być użyte, gdy średnie ceny zboża angielskiego dojdą:

pszenicy kwarter.	. . . 80	szylingów
żyta i grochu»	 53	»
Jęczmienia »	 40	»
Owsa »	 26	»

Gdy jednak w roku 1821 ceny nie były bardzo niskie i rolnictwo coraz bardziéj upadało, ustanowiono przypuszczanie zboża z angielskich kolonji Ameryki, bez względu na ceny zboża w Anglji i z opłatą stałą 5 szylingów za kwarter; bil ten jednak na rok jeden przeszedł, a system zły nie uczuł żadnéj zmiany przez tę modyfikacją.

W roku 1828 po okropnym nieurodzaju z suchego roku wynikłym, Charles Grant pierwszy podał swe pomysły do nowego prawa zbożowego, dotychczas istniejącego, stanowiące, iż co dwa tygodnie 50 okręgów Anglji, w których główniejsze interessa zbożowe się odbywają przesyłać będą do Londynu ceny średnie swych targów, podług, których w zebraniu wzięte ceny średnie zboża angielskiego za skalę do cła od zagranicznego zboża pobierać się mającego, służyć będą; w taki sposób:

Iż gdy cena pszenicy angielskiéj dojdzie:

Szylingi	. . .	szylingi
62 i 62 2/3.	cło od zagranicznéj będzie	24—8 p.
63 63 3/4.	. . . .	23—8

i tak następnie z każdym szylingiem, który do ceny zboża Angielskiego przybywa, cło o takiż szyling się umniejsza, aż do ceny 67 szylingów, od któréj proporcja za każdy szyling na cenie, o 2 sz. następnie o 3. sz. na cle się zmniejsza, tak iż doszedłszy 73 Szylingów cło na 1 szyling spada.

Proporcję tę ustanowiono w takiż sam zupełnie sposób, na przypadek ceny niższéj od 62 szylingów, i o ile szylingów cena zboża angielskiego się cofa, tyle szylingów na cle od zagranicznego przybywa.

Jakkolwiek każde oclenie na towary wchodowe, najpiérw z strony kupca następuje, ciężar ten właściwie tylko klassa konsumujących ponosi, którzy za cło to późniéj płacić muszą, tak jak wszelkie cło wychodowe, na produkta z kraju wyprowadzone, nie tego kraju staje się ciężarem, który cło nakłada, lecz tego który towar ten sprowadza; ciężar więc przez Anglją co rok opłacany nie tylko iż uciska klassę robotniczą, ale staje się powodem upadku rolnictwa, mimo wysokich cen które producenci osiągają. — W krajach które ciągle zboże wyprowadzają, tamowane wprowadzanie bez żadnego byłoby wpływu, gdyż czuć się tylko dać może tam w całéj swéj sile, gdzie ludność jest wielka, gdzie kraj organiczoną ma ilość gruntów zbożowych, i gdzie przemysł i handel tak miejsce jak i ludzi od rolnictwa odrywa. — Nieurodzaj bez wątpienia dla każdego jest nieszczęściem, lecz kompensacja choć w małéj ilości następuje w latach urodzajnych — przy tém bezprzykladném jest prawie, by na całym świecie nieurodzaj panował, nieodosobniony więc kraj, korzysta z urodzajów krajów oscieннych i nie wystawia się ani na głód ani na zbyt wysokie ceny. — Kraj który przez tamowany napływ zboża; chce rolnictwo swe wysoko utrzymać, w razie nieu-

rodzaju nie może korzystać z przewyżki jaką mają kraje ościenne, skazuje ludność swą na opłacenie sześcio-krotne produktów w które opływa kraj ościenny.

Rozebrawszy dokładnie położenie handlu zbożowego, widzimy iż zgubny wpływ teraźniejszego systematu, nie tylko iż zmusza Angliją do opłacania ciągłego podatku stałemu lądowi, lecz czyni handel niepewnym, zmiennym i pełnym niebezpieczeństw.

Obliczono iż gdy Anglja i Irlandja do 60 miljonów kwarterów w przecięciu produkuje, a ceny jak to od lat trzech już ma miejsce o 7 szylingów kunsztownym sposobem wzniesione zostają, kraj w sposób ten 720 miljonów złotych polskich za zboże swe opłaca. Przypuściwszy iż połowa produkowanych 60 miljonów kwarterów na wysiew, paszę, własne potrzeby rolnika zużytą zostaje, pozostaje zawsze jeszcze druga połowa za którą klassa nie rolnicza 300 miljonów opłaca. — Zdawałoby się iż w sposób ten, producent sam największą mieć powinien korzyść; miałoby to miejsce, gdyby kraj nie był tyle nieurodzajnym, nie potrzebował tyle nakładu i pracy aby go żyznym uczynić, i przemysł nie na tak wysokiéj był stopie; lecz gdzie ziemia bez nawozów kunsztownych obejść się nie może, gdzie każda najmniejsza zmiana temperatury, czy to w powstawaniu ziarna, czy też przy dojrzewaniu, tak wielkie czyni wrażenie, tam ogromne kapitały włożone w ziemię nie mogą przynieść dostatecznych korzyści. — Samo utrudzone, jak to dotychczas ma miejsce, wprowadzenie zboża z zagranicy jest nieodpowiednie i nie właściwe, dowiodą tego jasno przykłady.

Za 50,000 złotych. 400, kwarterów polskiéj lub rosyjskiéj pszenicy do Anglji dostawione być mogą; taż sama summa włożona w ziemię, przy wielkich podatkach które ziemia tam opłaca, ledwie by 300 kwarterów pszenicy wydała, wkładając więc kapitał ten w uprawę gruntu pozbawia się kraj za każde 400 kwarterów 100 kwarterów czyli 25 o|o. któreby za taką samą summę do kraju, bez ograniczenia celnego, wprowadzonemi być mogły; w taki więc sposób dla żadnéj klassy nie przynosząc korzyści, zmienne to cło powiększa niepewność, rodzi zbyt wielkie spekulacje i staje się przyczyną ogromnych strat tak dla stanu kupieckiego, jak i dla produkujących; gdyż przypuśćmy iż dom handlowy w Anglji, udziela komis domowi polskiemu wtedy gdy ceny tamże są na 71 szylingów, czyli gdy cło od zagranicznego 6 szylingów 8 pensów jest ustanowione; w skutek wystawionéj większéj ilości na sprzedaż, cena pszenicy Angielskiéj na 16 s. 8 pensów się podnosi, wprowadzone więc na targ zboże o 13 szylingów za kwarter mniéj bierze na cenie — coby wszakże nie miało miejsca, gdyby umiarkowane cło, stałe zaprowadzone zostało; jeśli więc teraźniejsze ministerjum nie wprowadzi cła stałego na 8 szylingów za kwarter, zniżenie wtedy proporcji. żadnéj nie przyniesie korzyści; tylko cło stałe, może teraz wznieść znów okręgi fabryczne, gdyż istniejące, nie dozwalałoby cenom znacznemu uledz zniżeniu; gdyby rok był bardzo urodzajnym, przeszkadzając zbyt wielkiemu napływowi; tak jak z drugiéj strony dowozy byłyby ułatwione, gdyby żniwa nie były obfite. Z któregokolwiek przeto punktu zechcemy się zapatrzeć, teraźniejsze prawo zbożowe nie przedstawia nic korzystnego dla ogółu kraju, w którym istnieje, dla ościennych zaś staje się nader często przyczyną znacznych strat.

Bez zaprzeczenia najznaczniejsze dowozy które Anglja w pszenicy otrzymuje z Polski i Rosji pochodzą. — z Rosji, po większéj części bezpośrednio, to jest z portu Odessy zkąd niższe gatunki przesyłane zostają, z Polski po większéj części pośrednio, to jest przez Gdańsk, którego domy komissowe dla domów Angielskich zakupują.

Za podstawę handlu spekulanci przyjęli: iż w Anglji trzy lata z kolei urodzajne być nie mogą, a jeśli to kiedy ma miejsce, wtedy roku nieurodzajnego spodziewać się należy; lecz wyrachowanie to jakkolwiek na doświadczeniu lat kilkudziesięciu polegające, żadnéj stałéj nie może stanowić zasady i handel zbożowy tak silnéj w jednym roku doznaje zmiany, iż nie raz całkowite kapitały w spekulacją tę włożone, tracone bywają. Najwięcéj ożywiona jest spekulacja w Gdańsku, a w skutku tego u nas, gdy rok jest nieurodzajny, i gdy zły, mokry, lub niedostateczny zbiór, to zaczyna rodzić obawę iż zapasy do przyszłego zbioru nie będą wystarczającemi.

Przykładem tego oczywistym jest rok bieżący, gdzie na miesiąc przed zbiorem pszenica w Gdańsku po 450 kupowana w 3 tygodnie późniéj po 630, florenów tenże sam gatunek, sprzedawany został. — Podskoczenie to nagłe cen miało za przyczynę ciągłą niepogodę, niesprzyjającą zbiorom i wadze produktu. Zbyteczném prawie jest zrobienie uwagi o ile wyrachowanie deficytu w zbiorach w przybliżeniu tylko uczynić się daje; zbyt często zdarza się iż obawy te są nieuzasadnione lub też dowozy mąki z Ameryki są większe niż się tego spodziewano; o ile więc potrzeba przewyższać będzie konsumcją, nigdy ściśle nie da się ustanowić; jeśli posiadacze i spekulanci pszenicy za granicą oprócz tego, przez ciągłe kunsztowne wzbijanie cen, aż do stopy najwyższéj, wytrzymują ciągłą walkę z posiadaczami Angielskiego zboża, którzy swój interes na celu mając wszędzie ceny średnie utrzymać by chcieli i tak więc nie raz kupcy gdy spekulacja jest pomyślną zyskują 50 o|o, drugi raz znów 50 o|o tracą.

Gdyby raz stałe cło zaprowadzone zostało, handel zbożowy stanąłby wtedy na stopie, któraby dozwalała robić wyrachowanie, tak posiadaczom angielskiego zboża, jak tym którzy na Anglją spekulują, a prócz zysku któryby mieli posiadacze ziemscy w Anglji, z włożenia kapitałów w przedsięwzięcia handlowe, zostawując odłogiem pola, które niewynagradzają trudów i pieniędzy łożonych na ich uprawę, mieliby jeszcze ten zysk, iż ceny średnie mogłyby się utrzymać i niedostatek nigdyby się nie dał uczuć; straciliby bezwątpienia na tém, właściciele ziemscy lecz dobro jednéj klassy, nie może wpływać na ustanowienie, któreby dla wszelkich innych klas przewagę mających było szkodliwe; polepszenie dobrego bytu ogółu, nie zaś indiwiduów, na celu mieć należy.

E. d. H.

O KRYTYCE FIZYKI.

Przez krytykę rozumiemy roztrząsanie bezstronne rzeczy tych które się działy, lub które się dzieją, i tym sposobem prostowanie zdań i wyprowadzanie wniosków rozumnych na przyszłość. Historja, literatura, nauka prawa, ma taką krytykę a dla czegożby, jéj niemogły mieć inne nauki, a mianowicie fizyka. Dziwnym jakimciś sposobem nigdy o tém w Fizyce nie pomyślano stanowczo. Przyjmują opisy zdarzeń i tłumaczenia ich z zupełną wiarą i doświadczenia lub postrzeżenia pojedynczych osób mających powagę bez roztrsąsania ślepo akceptują. Jeden tylko Duluck i Sossier mężnie do krytyki zdarzeń podanych, ich opisów i tłumaczeń wystąpili, lecz nieznalazłszy naśladownika, nawet i początku stanowczo téj ważnéj nauce nie położyli. Ja podniosłem roku 1838 w Gazecie Codziennéj tę myśl, jednakże padła jak groch na ścianę i odbiła się od uszu wszystkich. Mówiąc o potrzebie tego rodzaju krytyki podałem twierdzenie moje że ruch cząstek gotującéj się wody niezależy od cieplika jak powszechnie sądzą, lecz od Eléktryczności, bo i cieplik jest skutkiem układania się do równowagi dwóch różnoimiennych Elektryczności, jak jeszcze to pierwéj w Tygodniku Petersburskim objawiłem. Do tego twierdzenia przyszedłem z téj uwagi,że ponieważ na powierzchni bliskiéj zagotowania wody, silnie kropelki jéj w górę skaczą i tym obficiéj i silniéj im woda bliższą jest zawrzenia co się przez jéj szum objawia, więc to pryskanie musi być skutkiem Elektryczności nie zaś cieplika; toż nam dowodzi kasza gotująca się która tak silnie pryska, tudzież słonina skwarząca się mianowicie kiedy na nią kroplę wody zimnéj kapniemy. Ze zdania tego rozśmiał się krytyk w następnym Nrze. tejże Gazety i dodał że jakże można proponować krytykę fizyki, kiedy sama fizyka nie jest niczém tylko krytyką działań przyrodzenia. Tą odpowiedzią zaspokoił publiczność, ale i ja zaspokojony zostałem przy końcu roku 1840, kiedy przypadek w Anglji okazał że para wydobywająca się z kotła jest mocno naelektryzowaną, i cały kocioł z gotującą się wodą nie jest niczem tylko naelektryzowaną butelką Lejdejską, a zatem i gotująca się woda jest w stanie elektrycznym, a zatem i ruch jéj cząstek zależy od elektryczności, jakiem ja przed dwoma laty twierdził.

W trakcie tego wszystkiego rozmyślałem długo o sposobie usunięcia ognia od machin parowych który tak straszliwie lasy wyniszcza i na tak okropne przypadki naraża, wpadłem na myśl że ponieważ machina magnetoelektryczna która jest na bardzo małą stopę i bardzo niedokładnie zbudowana, rozkłada jednak wodę zimną na pierwiastki daleko prężniejsze, i daleko większą przestrzeń zajmujące aniżeli para, za zbudowaniem na wielką stopę téj machiny, a nawet za zbudowaniem dwóch, trzech lub i więcéj według potrzeby, i złączywszy je z kotłem, możnaby temi gazami machinę parową na zimno i jednostajnie utrzymać w biegu.

Ta myśl jest i w tém dobra że niepotrzeba raptownie systemu machin zmieniać, bo tu nagła zmiana byłaby dla przemysłu klęską, zgoła potrzeba rzeczy istniejące udoskonalać, a nigdy nie rujnować. Wpadłem ja i na inną myśl że możnaby używać jedynie téj machiny magnetoelektrycznéj w lokomotywach, i bez machin parowych a nawet bez stosu się obejść, opierając się na doświadczeniu dzisiejszego fizyka Angielskiego Faradaja, ależ w machinach stojących zawsze byłbym za tem ażeby machiny parowe utrzymać, gdyż tu woda zimna nie kosztuje, i machina nie cięży. W Lokomotywach zaś dla pozbycia się ciężaru machiny i wody to myślałem, ale w tym przypadku zawsze sobie mniéj siły obiecuję. Nie jestem więc tak zagorzałym jak się wydaję, bo owszem w nowości najwolniéj i cierpliwie sobie postępuję. Myśl ta wydała się dziwaczną kiedym ją po pierwszy raz niektórym osobom objawiał, za przeczytaniem jednak następnie ogłoszeń przez Wagnera i Stoera, stała się podobniejszą do prawdy. Dziś po przeczytaniu doniesienia w Gazecie Codziennéj z 11 Września o krześle poruszaném siłą elektromagnetyczną, na którym 57 mil angielskich Anglik w półtory godziny na zwyczajnéj drodze ujeżdża jeszcze jest podobniejszą do prawdy, a wreście stanie się już niezadługo i istotną prawdą przy powszechnéj pracy nad nią zagranicą, ale wtenczas wyjdzie na to, Mądry polak po szkodzie.

Józef Żochowski.

ZBOŻE.

Londyn, 14 Września.

Pogoda w ostatnim tygodniu nadzwyczajnie była zmienną, a w ostatnich dwóch dniach tak nadzwyczajnie piękną, jak nie można się było nawet spodziewać. Ta szczęśliwa zmiana dozwoliła z tém większą gorliwością rozpocząć na nowo przerwane w skutku gwałtownych deszczy, prace około żniwa i od środy niezmierna ilość pszenicy została sprzątniętą. Jeśliby taka pogoda jaką mamy obecnie, tylko jeszcze dwa tygodnie potrwała, żniwo mogłoby w tym czasie zupełnie być ukończoném.

Podług powszechnie nadchodzących skarg w przedmiocie przymiotów i wagi nowéj pszenicy, obawiamy się bardzo, że wielka część tegorocznego produktu mniéj korzystnie wypadnie niż w 1840 roku i że ogólny zbiór okaże się mniéj niż średnim. Wiele jednakże będzie jeszcze zależeć od pogody, dla tego też stanowcze zdanie względem tego przedmiotu wstrzymamy do czasu powszechnéj młócki. Nie widziemy jednak powodu dla któregoby ceny dobrych gatunków pszenicy niżéj miały stanąć jak teraz, i wcale nie zadziwilibyśmy się gdyby nastąpiła w handlu reakcja, skoro tylko ustanie wpływ bliskiego uwolnienia z pod klucza nieclonéj dotychczas pszenicy, i cło znowu stanie na takim stopniu iż zagraniczne zboże nie będzie mogło być wprowadzaném na komsumcję.

Teraz już zdaje się że objawia się silniejsze usposobienie i na niektórych targach prowincionalnych spadanie cen ustało.

Dowóz angielskiéj pszenicy wynosił w zeszłym tygodniu w porcie Londyńskim tylko 3 916 Qrt. Gatunki większéj części prób tegorocznego produktu które dotychczas przywieziono na targ, okazują się stanowczo gorszemi niż w przeszłym roku, musiemy jednak uczynić

tu uwagę, że część żniwa która najwcześniéj została zebraną nadto pospiesznie i przy wilgotnéj pogodzie, nie może być tak dobrą jak ta która teraz zbiera się przy pięknych dniach, nie można przeto wymagać ogólnego rezultatu u początkowych prób i spodziewamy się że późniejsze okażą się daleko lepszemi. Jednakże wielka część téj świeżéj wczesnéj pszenicy nie zda się na młyn bez przymięszania znacznego staréj pszenicy, dla tego oclona zagraniczna mieć będzie wielki pokup, i prędko przejdzie na konsumcją. Z zagranicy dowóz był obfity i wynosił 61,467 Qst. Jeśliby cło co nie jest niepodobnem w dniu 16 zniżone zostało na jeden szyling nie można się spodziewać żeby się utrzymało dłużéj jak przez 8 dni i przed końcem miesiąca podniesie się niezawodnie na 10 szyl.

Berlin 20 Września.

W zeszłym tygodniu ciągle jeszcze wielka cisza panowała w handlu. Odbyt pszenicy ograniczał się na przedaży cząstkowéj. Żółtą szląską płacono po 61 tal. białą szląską po 66 do 97 tal. pstrą polską 65 do 66, białą 68 do 69 tal. Żyto na miejscu płaciło się po 37 tal. na dostawy wiosenne zawierano kontrakta na 25 36 tal. Za duży jęczmień żądano 25 i pół tal.

Gdańsk 18 Września

Targ zbożowy na naszéj giełdzie był w tym tygodniu źle obsadzony, i prawie zupełnie został uprzątniony, mała liczba bowiem czeka na polepszenie się cen. Mała woda na wiśle przeszkadza nieco wyprawianiu zboża w dalsze strony. Pszenicy przedano około 700 łasztów po cenach od 940 do 1090 zł. za łaszt.

Szczecin 13 Września.

Pszenica od poniedziałku nie była w prawdzie bardzo żywo rozkupowaną, utrzymywała się jednak w cenie. Zapasy są teraz bardzo umiarkowane a mianowicie stary towar coraz jest rzadszym, tak że z powodu szybkiego zakupu do Anglji wkrótce zupełnie zostanie uprzątniętym. Płacono za ciężką dawną szląską 62 do 63 tal. tegoroczną 60 talarów, białą nową i starą od 61 do 65 talarów, starą pstrą polską 74 tal. Przy tych cenach trzymają się teraz posiadacze i tylko lichy towar można taniéj nabyć. Na targu lądowym gdzie dowozy znacznie są szczuplejsze, płacono świeży towar nieco wyżéj. W ogóle chęć kupna nie najgorzéj się przedstawia.

Hamburg 17 Września.

Pszenica jest dziś o parę talarów tańszą jak przed 8 dniami. W ciągu tych ośmiu dni przedano 1000 łasztów. Wczoraj i dziś zaczynał się zmniejszać odbyt. Żyto dość trzymało się w cenie ale odbyt nie był bardzo żywy. — Jęczmień więcéj był poszukiwany, i płacono go o 5 do 6 talarów na łaszcie wyżéj niż w przeszłym tygodniu. Owies chwiał się w cenie i tylko najpiękniejsze gatunki znajdowały nabywców. Na mąkę pszeniczną nie było wcale pokupu.

Amszterdam 18 Września.

Na dzisiejszym targu pszenica nie uległa zmianie w cenie. Pstrą polską płacono po 335 fl. biało pstrą starą po 400 fl. a limburską tegoż gatunku 297 fl. Żyto przy przeszło tygodniowych cenach żywy miało odbyt. Jęczmień także utrzymał się w cenie.

Lipsk 18 Września.

Pszenica trzyma się nieco mocniéj i już o 2 tal. i 4 srg. wyżéj się płaci na szeflu; żyto, jęczmień i owies nie polepszyły się. Dzisiejsze ceny tak się notowały: Pszenica 4 tal. 12 srg. do 5 talarów, żyto 2 tal. 8—12 srg. Jęczmień 1 tal. 11 do srg. Owies 1 tal. 2 do 3 srg. nowy zaś tylko 20 srg.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 24 Września 1841 roku.

		Żądają —		Dają	
		złp.	gr.	złp.	gr.
1. *Wexle.*					
Berlin 100 talarów . . .	2 M. .	618	—	616	—
Gdańsk 100 talarów. . . .	2 M. .	—	—	616	—
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	918	—	917	—
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	41	—	41	—
Lipsk 100 talarów	.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	666	20	—	—
Petersburg ditto. . .	.	666	20	666	20
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich. .	2 M. .	640	—	639	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	616	—	616	—
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp. . . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały. . . .	.	34	8	34	6
Holend. dukaty nowe . . .	.	19	17	19	16
ditto stare ważne . .	.	—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor	.	33	6	33	3
Rossyjskie assygnaty . . .	.	—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r. . . .	.	—	—	—	—
3. *Papiery.*					
Lis. zastaw b.bez k. (*). . . .	.	97	15	97	10
Listy zastawne nowe.	.	96	20	96	8
Obligacje udziałowe. . . .	.	—	—	—	—
Certyfik. ban.na zł. 200. . . .	.	—	—	—	—

(*) Wartość kuponu zł 1 gr. 1/3

SREDNIA CENA ŻYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta złp. 23 gro. 7; — pszenicy złp. 36 gr. 15 — grochu polnego złp. 19 gro. 25; — cukrowego złp. — gro;— fasoli złp. 38 gro. —jęczmienia złp. 16 gro. 10; — owsa złp. 10 gro. 13 ; — mąki pszennéj przedniej złp. 49 gr. 10;—ordynarnéj 53 gr. 7; —żytniéj pytlowéj złp. 39 gr. ; kaszy jaglanéj złp. 40 gro.20;—gryczanéj 24. gr.10;—zwyczajnéj zł. 31 gro 10; —drobnéj złp. 60 gro 16;— perłowéj złp. 66 ordynaryjnéj zł. 22 gro. 10; — słomy centnar 100 funt. złp. 2 gr. 10; siana cent złp. 3 gr. 10; sażeń drew sosnowych zł. 43;—wół dobry duk. 17 do 14, średni 13 do 11, lichy 10 do 8; — baran od zł. 15 do 9; — wieprz średni dobry zł. 90 do 78, średni 72 do 60, lichy 54 do 42;— masła funt gr ;30— słoniny funt gr. 20: — kartofli korzec zł. 4 gr. 27 ;— okowity 10 próby garniec zł. 5 gr. 20; szumówki 6 próby garniec zł 3 gr. 12.